

jego rzetelną zasługę w gruntowniejszym zbadaniu i wyjaśnieniu całego szeregu zagadnień, z ustawodawstwem tym związanych. Dotyczy to w szczególności pierwszej części pracy, przynoszącej w zasadzie pewne uporządkowanie i krytyczne omówienie dotychczasowych wypowiedzi i badań, związanych ze źródłoznawczą stroną problemu. Nie bez wartości są także uwagi, zawarte w części drugiej, gdyż podkreślenie znaczenia przywilejów nieszawskich dla zdemokratyzowania stosunków w życiu politycznym szlachty polskiej w XV i następnych wiekach stanowi cenny wkład w dotychczasowe badania tych zagadnień.

WOJCIECH HEJNOSZ (Toruń)

J. E. Neale, *Elizabeth I. and her Parliaments*. t. I. 1559—1581. London 1953. J. Cape. t. II. 1584—1601. London 1957 J. Cape.

Autor najlepszy dziś znawca dziejów Anglii Elżbiety I.¹, mający ponadto za sobą cenną pracę o genezie i rozwoju parlamentarnej wolności słowa w Anglii², dał szczegółowy obraz przebiegu poszczególnych parlamentów tego okresu, kadencja za kadencją. Pierwszy w pełni chyba wyzyskał archiwa, uwzględnił wszystkie zachowane diariusze. Żywy obraz częściowo tylko potwierdza późniejszą od niego tezę Hintona, jakoby próby ograniczenia parlamentu nie były dopiero polityką Stuartów, lecz datowały się już z ostatnich lat panowania Elżbiety³. Plastycznie natomiast wykazuje rolę królowej jako faktycznego kierownika prac parlamentu, oraz ścieranie się parlamentarnej koncepcji „mieszanej formy państwa” i suwerenności „króla w parlamencie”⁴ z bronionym przez Elżbietę, najczęściej skutecznie, rozumieniem monarszej prerogatywy.

KONSTANTY GRZYBOWSKI (Kraków)

Michael Roberts, *Gustavus Adolphus. A History of Sweden 1611—1632, Volume One. 1611—1626*. London 1953, Longmans.

Dla historii prawa cenny jest obszerny rozdział „*Constitutional Development*”, obok pracy Ahlunda¹, dostępnej w przekładzie niemieckim, najlepsze źródło dla nie znających języka szwedzkiego, górujący nad Ahlundem wyzyskaniem i obfitszej i późniejszej literatury szwedzkiej, oraz bogatszym cytowaniem materiałów archiwalnych. Dla czytelnika polskiego szczególnie interesujące ustępy o wzroście wpływu riksdagu w związku z konfliktem z Zygmuntem III. Cenna analiza karty

¹ *Queen Elizabeth I. The Elizabethan House of Commons*.

² *The Commons Privilege of free Speech in Parliament*. (Tudor Studies ed. R. W. Seton Watson).

³ R. W. Hinton, *The Decline of Parliamentary Government under Elizabeth I. and the early Tudors* (Cambridge Hist. Journal. XIII 2. 1957). Autor oparł swą tezę na argumentach statystycznym: stosunku liczbnym ilości aktów prawodawczych „króla w parlamencie” i „regis soli” pomijając ważność problemów regulowanych przez jedno i drugie.

⁴ Tu słuszna uwaga Hintona, jw., że po *De Republica Anglorum* Smitha (1565) teoria mieszanej formy państwa schodzi na drugi plan i wyraźnie stawiana dopiero przez Jamesa Whitelock w r. 1610.

¹ Nils Ahlund, *Gustav Adolf*. Berlin 1938. Bong. Osobny obszerny rozdział o szwedzkim ustroju stanowym.

konstytucyjnej z 1612 r. z ograniczeniem do słusznych jak sądzę rozmiarów jej oceny jako źródła wolności obywatelskich w Szwecji. Odnośnie do „formy rządu” z 1634 r. autor przyjmuje stanowisko, że miała ona aprobatę Gustawa Adolfa. Cenna analiza szwedzkiej odmiany teorii „mieszanej formy państwa”.

KONSTANTY GRZYBOWSKI (Kraków)

M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*. Warszawa 1957. PWN, s. 330 (w formacie 16°).

Wychowanka seminarium Jerzego Landego, członkini ruchliwego krakowskiego ośrodka studiów nad doktrynami prawno-politycznymi i socjologią prawa, dr Borucka-Arctowa dała rzecz świadczącą o dużej orientacji w omawianych przez nią problemach i szerzej w całości prądów umysłowych i społecznych czasów nowożytnych w Europie. Zastoscwała w swej książce społeczną analizę i interpretację poglądów prawnoustrojowych i uniknęła na ogół szczęśliwie dość częstych w ostatnich latach jednostronności i uproszczeń w ukazywaniu klasowego uwarunkowania idei. Prawda, że i autorka nie jest od nich niekiedy wolna, lecz raczej w bardziej ogólnych deklaracjach, nie tyle w konkretnym wywodzie, gdy np. skłonna jest wielostronną analizę klasowych zależności zastąpić przez zdania w rodzaju: „układ ekonomiczny (podkr. B. L.) określa rodzaj zmiany i dalsze kształtowanie się materiału myślowego” (s. 284 i passim). W nawiązaniu jednak do znanych nam też klasyków marksizmu, a także poglądów L. Krzywickiego czy J. Landego, w wielu szczegółach trafnie naświetliła ogromnie interesujące zagadnienie stosunku elementów nowatorskich i indywidualnych w ogóle do zastanego przez danego twórcę i teoretyka w konkretnym czasie materiału myślowego i wędrówek idei. Na uwydatnienie zasługują także pisarskie umiejętności autorki.

W 8 zwięzłych rozdziałach kreśli M. Borucka-Arctowa w pierw ogólną charakterystykę wczesnoburżuazyjnego prawa natury, a następnie kolejno omawia: prawo natury jako wyraz potrzeb młodego kapitalizmu, konstrukcje prawnonaturalne w okresie angielskiej rewolucji burżuazyjnej i osobno poglądy J. Locke'a jako ideologa kompromisu klasowego, dalej przygotowanie rewolucji burżuazyjnej we francuskich doktrynach prawnonaturalnych, występujące w Polsce doktryny „bloku szlachecko-mieszczańskiego” (to ostatnie określenie, zapożyczone od niektórych historyków, nie wytrzymuje zresztą dłuższej próby życia), idee A. Radiszczewa na tle (nazbyt tu rozciągliwie traktowanego) „rewolucyjnego nurtu Oświecenia rosyjskiego” wreszcie upadek szkoły prawa natury w początkach XIX stulecia. Próbując najogólniej określić charakter pracy i jej zawartość powiedziałbym, że jest to interesująco i inteligentnie skonstruowany uniwersytecki wykład zagadnienia, dostosowany do poziomu większości studentów. Oznacza to w moim rozumieniu zarówno pochwałę tej pożytecznej książki, jak i zgłoszenie pod adresem autorki pewnych pretensji.

I tak za niezbyt fortunate uważam w opracowaniu syntetycznym referowanie poglądów różnych autorów z osobna (nie tylko w rozdziałach o Locke'm i Radiszczewie), przy czym bardziej ogólne stwierdzenia dała autorka tylko na wstępie każdego rozdziału (a dotyczące się raczej struktury ekonomicznej i klasowej danego społeczeństwa, nie zaś ideologii) i przy jego końcu (o charakterze dość pobieżnych z natury rzeczy konkluzji). Za bardziej celowy uważałbym problemowy układ zebranych materiałów.